

# KURJER WILEŃSKI

WYDAWANY PRZEZ  
**WILNO**  
 NIEZALEŻNY ORGAN  
 DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowakiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, róg Garbarskiej, tel. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura reklam w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Burze Reklamowej S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

## Na sezon letni obuwie płócienne

białe i popielate  
 męskie damskie

plaszczki letnie angielskie, krawaty fularowe  
 jasne, oryginalne kapelusze „Panama”

Poleca

### Jan Wokulski i S-ka

Wilno, Wielka 9.

Dobra lokata. Sprzedaje się  
 księgarni i skład materiałów piśmiennych

w mieście powiatowym, ziemi Wileńskiej. O szczegółach i wlece dogodnych warunkach kupna dowiedzieć się w Administracji pod: „Dobra lokata”. 2-1

## Przypomnienia historyczne.

Rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem należy do dni, szczególnie dla Polski uroczystych.

W dniu 15 lipca 1410 roku została wstrzymana przez Polskę nawała niemiecka, dążąca ciągle na wschód.

Hasło Bismarcka „Drang nach Osten” było dewizą dyplomacji niemieckiej, już w okresie historii współczesnej, a brało początek z ekspansywności teutońskiej na wschód, datującej się od czasów Mieszka I.

Historja dziejów Polski mówi o naszych walkach z margrabią Geronem w X wieku, gdy tylko powstał państwowy organizm polski, gdy rozpoczęła się konsolidacja plemion, jako samoobrona przeciw naporowi germańskiemu.

I od tego czasu, w ciągu 500 z górą lat toczy się nieublagana walka z „kulturträgerami” niemieckimi.

Ostatnim jej epizodem są pola między Tannenbergiem a Grunwaldem, aczkolwiek wykorzystano to zwycięstwo w 56 lat później, w pokoju toruńskim.

Zwycięstwo grunwaldzkie przyczyniło się do zatamowania pochodu germanizmu na wschód, a co najważniejsze zespoliło narody polski i litewski, ugruntowując mocarstwowe stanowisko Rzeczypospolitej.

Owoce bitwy grunwaldzkiej jest unja horodelska z r. 1413, unja polsko-litewska, równająca oba narody pod względem praw.

Odtąd następuje zrównanie bojów litewskich ze szlachtą polską, przez nadanie im wolności, oznaczającej wyzwolenie z pod absolutnej władzy w. księcia, i masowe przyjęcie do rodów polskich przez nadanie herbów.

Krew polsko-litewsko-ruska przelana pod Grunwaldem, złączyła te 3 narody w ciągu czterystu z górą lat, na dół i niedole.

Dzisiaj sytuacja Polski przypomina w niektórych swych zgięciach sytuację ówczesną.

Po klęsce krzyżackiej, kiedy to poległo 685 rycerzy zakonnych z wielkim mistrzem na czele i wzięto 51 chorągwi — nastąpiło w szeregach polsko-litewsko-ruskich pewne ogłupienie polityczne, gdyż nie umiano

wykorzystać tak wielkiego zwycięstwa, wgnieść macki germańskie w Prusach Wschodnich.

I stworzono twór podobny do obecnego, a mianowicie korytarz polski z Prus Królewskich, między Brandenburgją a Prusami wschodnimi.

Korytarz ten stał się później początkiem zbrodniczej polityki Fryca Fałszerza, opartego o Katarzynę Rozpuszną.

Ważne to przypomnienie historyczne na dzień dzisiejszy.

Nasz sąsiad zachodni — dążący do rewizji swych granic wschodnich, kosztem odebrania nam Pomorza i G. Śląska, a przede wszystkim korytarza gdańskiego, by utrzymać łączność z Prusami Wschodnimi — to współczesny zakon krzyżacki, wiodący swe „knechty” na krwawe boje.

Odpowiedzmy sobie szczerze na pytanie, czy zdolni byłibyśmy do stworzenia drugiego Grunwaldu?

Czy nasz sąsiad litewski zdaje sobie sprawę, że bez nas musi stać się wcześniej czy później ofiarą żarłoczności germańskiej?

Jesteśmy na wschodzie wałem ochronnym przed ekspansją niemiecką i jej odmianą azjatycko-rosyjską.

Francja na Zachodzie jest czynnikiem ładu, porządku i sprawiedliwości; identyczną rolę wypadło Polsce odegrać na wschodzie.

Niebezpieczeństwo niemieckie istnieje ciągle!

A do odparcia go trzeba stworzyć drugi Grunwald!

Hasłem, pod którym będzie go można stworzyć winno być hasło unji horodelskiej „wolni z wolnymi, równi z równymi”.

To jest najważniejsze *memento* historyczne na dzień dzisiejszy.

I. Z. Leliwa.

### Teatr Letni

Dzisiaj

#### Podróż po Warszawie

operetka-krotoczwila Schobera  
 Początek o godz. 8-ej m. 15 w.

## Księgarnia Wacława Mikulskiego

Wilno, Wileńska 25. Tel. 664.

### na letnie wywczasy!

poleca wielki wybór powieści wybitnych autorów.

po cenach zniżonych

z 2.—, 3.—, 4.— i 5.— złp. na 50 gr., 66, 80, 95, 1.95 i t. d.

kupuje podręczniki szkolne używane

placąc najwyższe ceny oraz zamienia na nowe.

## Antypolska kampanja gospodarcza Niemiec.

Głosy prasy francuskiej.

PARYŻ. 14.VII. (Pat.) „Matin” donosi z Berlina, że w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się kilka zebrań z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli niemieckiego świata finansowego oraz delegatów do rokowań gospodarczych z Polską.

Postanowiono przedsięwziąć gwałtowną kampanję przeciwko złotemu polskiemu na giełdzie berlińskiej i rozwinąć podobną akcję na rynkach zagranicznych, a to w celu unicestwienia doskonałego efektu, jaki wywołało wejście w życie nowej konwencji ekonomicznej francusko-polskiej.

„Temps” podaje te same informacje, dodając, że berlińskie koła finansowe, zachęczone przez rząd Rzeszy skłonne są wszcząć kampanję zarówno w Berlinie jak i zagranicą w celu wywarcia w ten sposób nacisku na Polskę i zmuszenia jej do przyjęcia warunków ekonomicznych Niemiec.

Pisma francuskie podnoszą znaczenie nowej konwencji handlowej polsko-francuskiej z dn. 9 grudnia u. r., która weszła w życie 10 b. m.

„Figaro” zamieszcza w tej sprawie dłuższy artykuł, przedstawiający stan stosunków ekonomicznych francusko-polskich.

Dziennik podkreśla, iż konwencja ta weszła w życie w bardzo odpowiedniej chwili, gdy wobec nieistnienia traktatu handlowego polsko-niemieckiego stosunki handlowe między Polską i Francją będą musiały z natury rzeczy się wzmoocnić.

Z Francją dokonywana będzie w ten sposób znacznie większa część tych tranzakcyj, które Polska przeprowadzała dotychczas z Niemcami, a które stały się niemożliwe wobec trudności, jakie czynią Niemcy w zawarciu traktatu handlowego z Polską.

## Dobra wola polskiej delegacji. Sami Niemcy to przyznają.

BERLIN. 14.VII. (Pat.) „Berliner Rundschau” pisze: Dowiadujemy się, że w kołach polskiej delegacji handlowej istnieje chęć porozumienia się z delegacją niemiecką.

Rokowania nie będą wobec tego przerwane. Delegacja polska rozważa obecnie cały szereg kwestyj, które w najbliższym czasie wysunie wraz ze swymi propozycjami.

## Berlińska giełda przeciw złotemu polskiemu.

Daremne wysiłki.

WIEDEŃ. 14.VII. (Pat.) „Wiener Allgemeine Ztg.” donosi z Berlina że w ostatnich dniach dało się zauważyć na giełdzie berlińskiej pewną kompanję przeciw złotemu polskiemu.

Jednak kompanja ta nie osiągnęła swego celu, a to z tego powodu, że zagranicą a w szczególności w Niemczech ilość polskich banknotów jest bardzo mała, a pokrycie złotem w Banku Polskim jest stosunkowo bardzo znaczne.

„Wien. Allg. Ztg.” zaznacza, że nawet w niemieckich kołach gospodarczych i finansowych nie brak głosów przeciw tym bezużytecznym i niebezpiecznym eksperymentom, które tylko mogą utrudnić gospodarczą pacyfikację Europy.

## Z Gdańska.

Zakończenie rokowań celnych.

GDAŃSK. 14.VII. (Pat.) W sobotę dnia 11 b. m. zakończyły się tu prowadzone z kilkudniową przerwą od dwóch tygodni rokowania w sprawie cel wywozowych, kluczu podziału wpływów celnych oraz kontyngentu towarów dla Gdańska, w związku z zakazem przywozu towarów z Niemiec do polskiego obszaru celnego.

Rokowania, które toczą się już od kilku miesięcy i tym razem nie doprowadziły do zawarcia układu, któryby umożliwił uporządkowanie stosunków w tej dziedzinie.

## Konkordat polsko-watykański nie podoba się gdańszczanom.

GDAŃSK. 14.VII. (Pat.) Odbyło się tu walne zgromadzenie niemieckich katolików, zwołane przez partję centrową, celem zaprotestowania przeciwko rozszerzeniu na wolne miasto Gdańsk konkordatu, zawartego przez Polskę z Watykanem.

## Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Wystawa lekarsko-przyrodnicza w Warszawie.

Urządzona z okazji odbywającego się w Warszawie XII zjazdu lekarzy i przyrodników polskich wystawa lekarsko-przyrodnicza w nowym gmachu kreślarni politechniki przedstawia się bardzo interesująco.

Obejmuje ona działy: 1) radio i elektro medycyna, 2) uzdrowiska, 3) kasa chorych, 4) chemja i farmaceutyka, 5) weterynaria i stomatologia, 6) dział przyrodniczo dydaktyczny.

Stan wody na Wiśle.

W całym dorzeczu Wisły stan wody ulega pewnym wahaniom na skutek lokalnych, przejściowych deszczów nawalnych. Naogół wszystkie dopływy górnej Wisły przybrały, — deszcze na ich dorzeczach padły również wczoraj, Wisła na całej długości opada. Szybkość opadania powstrzymana jest stałym zasileniem przez dopływy; z tych Soła spowoduje znaczniejsze podniesienie się stanu wody w Krakowie. Podniesienie to w dalszym biegu spłaszczy się, nie powodując wezbrania. Bug w Żegrzu zbliża się do kulminacji. O ile nie nastąpi nowa seria długotrwałych deszczów, należy oczekiwać powrotu Wisły do stanów przedpowodziowych, zbliżonych do normalnych podstaw fal.

Schronisko w Hall Gąsienicowej.

Dwunastego, w niedzielę otwarto uroczyste wielkie schronisko w Hall Gąsienicowej. Jest to pierwsza bodaj budowla w naszych Tatrach, która wzięty do ochrony przyrody, nie ma cennie jej naturalnej harmonii krajozrazu połączoną z potrzebami bodaj wględnego komfortu dla turystów. Marzono o niem już w r. 1912. Ziszczone obecnie.

Z zagranicy.

Nagroda włoska za pracę naukową o Polsce.

Koło polsko-włoskie im Leonarda da Vinci donoszą z Florencji, że uniwersytet tamtejszy wyznaczył 4 tysiące lirów nagrody za najlepszą pracę, dotyczącą wpływów literatury włoskiej na polską. O nagrodę ubiegać się mogą obywatele włoscy, którzy nie ukończyli jeszcze lat trzydziestu.

Sprzeciw p. Poincaré.

Kandydat do nagrody Akademji Nauk francuskiej za powieść, p. Kessel, autor powieści p. t. „Ślapy króla”, nagrody tej nie otrzymał wskutek opozycji p. Poincaré’go.

Powieść opisuje dwór rosyjski, Rasputina, Mikołaja II. P. Poincaré oświadczył, że ton autora jest nieodpuszczalny w stosunku do cara, sojusznika Francji. Akademicy usłuchali b. premjera i nagrodę otrzymał p. Francois Duouquot.

Podatek od brody.

W szereg wsi japońskich istnieje dotychczas specjalny podatek od brody. W izbie tokijskiej zgłoszono obecnie wniosek o zwolnieniu brodaczy od tego podatku.

### Teatr Polski

Występ Al. Zelwerowicza.

Dzisiaj poraz 2-gi

#### Niedojrzały owoc

farsa Gignouze i Thery

Początek o godz. 8 m. 15 w.

# Z SEJMU.

Dalszy ciąg głosowania nad reformą rolną.

56 artykułów zatwierdzono. — Wyzwolenie kapituluje, głosuje razem z Piastem i 8-mką. — Art. 27-y przeszedł wbrew p. p. Stroński i Dubanowiczom. — 500 zł. odprawy dla służby folwarcznej. — Inwalidzi i żołnierze mają pierwszeństwo. — Mniejszości słowiańskie N. P. Ch. i komuniści próbują wytrzymać pulpitów. — Znow trąbki. — Denerwująca tablica. — Apel do mniejszości nie pomaga. — Przerwa. — Pos. Marweg „potyka” się z posłem Taraszkiewiczem. — Wykluczenie szeregu posłów z posiedzenia, wychodzi tylko pos. Marweg. — Posłowie żydowski są „neutralni”. — Posiedzenie kończy się wśród wrzawy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu głosowano w dalszym ciągu nad ustawą o parcelacji i osadnictwie.

Przyjęto ogółem 56 artykułów ustawy. Podkreślić należy chaos, jaki panował przy poszczególnych głosowaniach.

I tak, Wyzwolenie głosowało razem z Piastem i 8-mką przeciwko skreśleniu drugiej części art. 50, który mówi o osadnictwie. Przy art. 27 n.p. Wyzwolenie, które głosowało dotychczas przeciwko każdemu artykule, w obawie że prawica będzie głosowała przeciwko art. 27, głosowała za tym artykułem.

Wykazuje to, iż szumnie zapowiadane hasło wywłaszczenia upada po pierwszym zetknięciu się z realnym życiem, jak to przepowiadali poprzednio posłowie, którzy wystąpili z klubu Wyzwolenia celem utworzenia klubu Pracy.

Głosowanie przy tym artykule stanowiło prawdziwą kompromitację Wyzwolenia.

Ze szczegółów wczorajszego posiedzenia należy podkreślić następujące: przed przystąpieniem do głosowania nad art. 27 poseł *Stroński* (ChN) zwrócił się z apelem do p. marszałka, aby nie poddawać tego artykułu pod głosowanie w brzmieniu komisyjnym, jako sprzeczne z Konstytucją.

Sprzeczność z Konstytucją, zdaniem mówcy, polega na tym, że odszkodowanie według tego artykułu nie osiąga połowy wartości, oraz, że ogranicza się prawo dochodzeń na drodze sądowej do znanego jakoby pokrzywdzenia.

Marszałek nie uznał słuszności tych argumentów i podał powyższy artykuł pod głosowanie. Artykuł ten został przyjęty 148 gł. przeciwko 63 gł.

Nieważnych głosów było 68, ponieważ endecja oddała białe kartki. Po głosowaniu na ławach lewicy odezwały się głośne stukania. Marszałek przywołał do porządku dwukrotnie, trzeci raz z zapisaniem do protokołu posłów *Ballina*, *Wojewódzkiego* i *Fiderkiewicza*.

Art. 28 i 29 przyjęto w brzmieniu komisyjnym.

Pos. *Dubanowicz* w imieniu Klubu Chrześcijańsko-Narodowego złożył protest przeciwko dokonaniu, jego zdaniem, pogwałceniu Konstytucji w głosowaniu nad art. 27—29 i zapo-

wiedział, że Klub jego w dalszym ciągu obecnego głosowania udziału nie weźmie. Po tym oświadczeniu członkowie Klubu Ch. N. opuścili salę.

Następnie przyjęto artykuł 30 w brzmieniu komisyjnym. Art. 31—32 przyjęto z pewnymi poprawkami, jak również art. 34—36. Art. 37—42 przyjęto bez zmiany.

Art. 43 przyjęto z poprawką posła *Malinowskiego* (PPS), aby służbie folwarcznej przysługiwała jednorazowa odprawa 500 zł. niezależnie od czasu w przeciągu którego dany osobnik pracował.

Do art. 44 przyjęto poprawkę posłów *Pluty* i *Malinowskiego*, aby inwalidom przysługiwało pierwszeństwo zarówno wśród służby folwarcznej jak i żołnierzy przy otrzymywaniu parceli. Do tego samego artykułu przyjęto poprawkę pos. *Malinowskiego*, aby służba nabywająca działki korzystała z mieszkań i zabudowań folwarcznych do czasu pobudowania się, nie dłużej niż rok.

Po odrzuceniu szeregu poprawek Marszałek zarządził przerwę do godz. 4-ej.

Po wznowieniu obrad przyjęto art. 45, 46 i 47 bez zmian. Art. 48—49 przyjęto z małymi poprawkami.

Przy art. 50 odbyło się głosowanie imienne nad wnioskiem posła *Makówki* (Ukr.), który zaproponował, ażeby obszary parcelacyjne były użytkowane na uzupełnienie karłowatych gospodarstw pobliskich wsi i na tworzenie nowych gospodarstw dla miejscowej ludności. Poprawki zostały odrzucone 206 gł. przeciwko 78 gł. Wywołało to stukanie w pulpity, wrzawę i różne okrzyki na ławach mniejszości słowiańskich, N. P. Ch. i komunistów.

Następnie z pewną małą poprawką Wyzwolenia przyjęto art. 50. Wynik głosowania nad tym artykułem wywołał na ławach Ukraińców i Białorusinów, N. P. Ch. i komunistów długotrwałą wrzawę i stukania w pulpity.

Marszałek przywołał do porządku 3 razy posła *Podhirskego*, 3-ci raz z zapisaniem do protokołu, — 2 razy posła *Bratunia* (Ukr.). Przy artykule 51 odrzucono poprawkę posła *Chruckiego* (Ukr.), aby grunta dóbr t. zw. marowej ręki mogli nabywać tylko wyznawcy tego samego kościoła. Poprawkę tę odrzucono wbrew głosowaniu także Piasta.

## Rządowe pożyczki dla związków komunalnych.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z kół urzędowych informują nas, iż niezależnie od zasiłków wypłacanych bezrobotnym Rząd dąży do złagodzenia braku pracy przez udzielenie komunalnym związkom samorządowym krótkoterminowych pożyczek ze swych zapasów kasowych, które mają być zwrócone z dodatków komunalnych do państwowych podatków.

Pożyczki te są udzielane przedewszystkiem na roboty drogowe. Do dn. 10 b. m. udzielono pożyczek na ogólną sumę 12791 tys. zł. Z kwoty tej przypada na Województwo Wileńskie — 90 tys. zł., na Województwo Nowogródzkie — 85 tys. zł.

## Możliwość strajku rolnego.

Sytuacja naprężona.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W sprawie grożącego strajku rolnego dowiadujemy się, że dotychczasowe rokowania Ministerstwa Rolnictwa z przedstawicielami ziemian pozostały bez rezultatów.

Ziemianie domagają się w dalszym ciągu utrzymania decyzji Komisji Rozjemczej o warunkach pracy i płacy.

Robotnicy natomiast nie chcą odstępować od żądań rewizji uchwały Komisji Rozjemczej w przekonaniu, że krzywdzi ona robotników.

W sprawie tej minister pracy i opieki społecznej p. Sokal będzie jeszcze dziś konferował z przedstawicielami robotników rolnych. W kołach miarodajnych sytuację tą oceniają jednakże pesymistycznie. Możliwym jest tedy, że strajk rolny wybuchnie w ciągu kilku dni.

## Nowe 5-cio złotych

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W ubiegłą sobotę zostały poraz pierwszy puszczone w obieg 5-ciozłotówki nowego wzoru.

Jak wiadomo, wypuszczenie nowych 5-ciozłotówek zostało poprzedzone wycofaniem 5-ciozłotówek starego wzoru, emitowanych poprzednio przez Bank Polski.

Obecnie 5-ciozłotówki emituje Ministerstwo Skarbu, wycofując stopniowo z obiegu dwuzłotówki i jednozłotówki.

Podczas dyskusji Wyzwolenie za nią nie głosowało.

Cały art. 51 został przyjęty (stukanie w pulpity, gwizdy, trąbki, wrzawa na ławach mniejszości słowiańskich).

W art. 52, mówiący o kolejności w nabywaniu parcel, przyjęto między innymi poprawkę pos. *Luszczewskiego* i *Marciniaka*, którzy domagali się ulg dla inwalidów.

Po przyjęciu art. 52 rozległo się znowu stukanie w pulpity, gwizdy i trąbki na ławach Ukraińców i Białorusinów.

Marszałek przywołał do porządku pos. *Bratunia* i *Sergiusza Kozickiego*, obu z zapisaniem do protokołu. Na ławach gwizdy i stukanie nie ustawało.

Przyjęto bez zmiany art. 53. Gdy demonstracja i hałasy nie ustawały marszałek przerwał posiedzenie. Na ławach prawicy rozległy się okrzyki przeciwko zarządzeniom marszałka: „Skandall! Niedbalstwo!”

Podczas przerwy ustawiono za marszałkiem czarną tablicę, na której wypisano słowa: „Kto jest za poprawką № 461?” Tę poprawkę właśnie miano wystawić na głosowanie.

Po przerwie pos. *Chrucki* (Ukr.) oświadczył: „W imieniu Klubu Ukraińskiego i Białoruskiego, frakcji ko-

munalnej NPKH i Włociańskiej Gromady Białoruskiej oraz w imieniu pos. *Serebrannikowa* oświadczam, że art. 44, 50, 51 i 52 już przyjęte nadają tej ustawie charakter wybitnie wrogi względem narodu ukraińskiego i białoruskiego i dlatego wnoszę o reasumację tych artykułów. Jeżeli ten nasz wniosek nie będzie przyjęty obstrukcją będziemy prowadzić dalej. Wice-marszałek *Pluciński* oświadcza, iż wniosek ten może być uwzględniony dopiero w 3-em czytaniu (wrzawa).

Posł *Barlicki* (PPS) w imieniu swego klubu oświadcza, że ponieważ obrady i głosowanie powinny się odbywać za pomocy słów, a nie znaków, przeto sprzeciwia się głosowaniu za pomocą tablicy i domaga się natychmiastowego usunięcia tejże.

Pos. *Rudziński* (Wyzwolenie) o glosa identyczną deklarację, dodając, że jeżeli tablica nie będzie usunięta, Klub jego nie weźmie udziału w głosowaniu.

Wice-marszałek *Pluciński* w odpowiedzi zaznaczył, iż głosowanie będzie się odbywało, jak dotąd, a dopiero, jeżeli będzie niemożliwym, mogą być czynione uwagi, jak należy głosować.

Po tem oświadczeniu wybuchła nieopisana wrzawa na ławach lewicy,

głosy „Usunąć tablicę! Precz z tablicą!”, wśród nieustannych hałasów, gwizdów, trąbek i bicia w pulpity.

Marszałek zawiesił posiedzenie i zwołał Konwent Senjorów. Konwent trwał blisko godzinę.

Ze strony polskiej większości zwrócono się z apelem do przewodców ukraińskich i białoruskich, ażeby zniechali obecnie obstrukcji, wzajemian za to przyrzeczone, iż przed trzecim czytaniem ustawy nastąpi uzgodnienie poglądów. Przewodcy ukraińscy i białoruscy udali się następnie na posiedzenie swoich klubów, gdzie jednakże zostali zmajoryzowani przez swych kolegów, którzy zapowiedzieli prowadzenie w dalszym ciągu obstrukcji.

Po godzinnej zgórą przerwie wice-marszałek otworzył ponownie posiedzenie. Przystąpiono do głosowania nad poprawką 441 do art. 54.

Na ławach białoruskich i ukraińskich wybuchła ponownie wrzawa, bicie w pulpity, krzyki, gwizdy i trąbki. Głosowanie odbywa się nadal mimo obstrukcji. Wrzawa i hałasy nie milkną ani na chwilę.

Pos. *Taraszkiewicz* staje na siedzeniu poselskim i dzwoni dużym dzwonkiem. W tym momencie rzucił się pos. *Marweg* (ZLN), który pchał pos. *Taraszkiewicza* i wyrwał mu dzwonek z ręki. Podniecenie w izbie dosięga kulminacyjnego punktu. W zamierzeniu powstaje szamotanie się pomiędzy posłami. Wice-marszałek przerywa na chwilę posiedzenie.

Po ponownym podjęciu obrad wice-marszałek wyklucza pos. *Taraszkiewicza* i *Marweg* na jedno posiedzenie. Wrzawa wybuchła ponownie.

W trakcie dalszego głosowania wice-marszałek wyklucza jeszcze posłów *S. Kozickiego*, *Podhirskego*, *Miołę* i *Jeremicza*. Zaznaczyć należy, że wymienieni posłowie, mimo wykluczenia, pozostali na sali posiedzeń; jedynie poseł *Marweg* zastosował się lojalnie do rozporządzenia wice-marszałka.

Charakterystycznym również było stanowisko żydów, którzy nie brali udziału w głosowaniu a w kuluarach oświadcza dziennikarzom, iż są w tej sprawie neutralni.

Wśród nieustającej wrzawy głosowanie przeciągnęło się do art. 56 włącznie, wice-marszałek wykluczył jeszcze posłów *Kroniga* (Niem.) na jedno posiedzenie, zaś *Wołoszyna*, *Belinę* i *Wasyńczuka* na 2.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10-ej rano.

## Z Komisji Sejmowych, zagranicznej oraz przemysłu i handlu.

Na wczorajszym posiedzeniu połączonych Komisji Sejmowych Spraw Zagranicznych i Przemysłu i Handlu ratyfikowano traktat handlowy polsko-grecki oraz traktat handlowy polsko-węgierski.

Ponadto przyjęto rezolucję, wzywającą Rząd do uruchomienia komunikacji morskiej pomiędzy Polską, a Grecją oraz do uruchomienia stałej komunikacji kolejowej między Polską a Bałkanami.

## Bitwa pod Grunwaldem

(W 515 rocznicę).

Życie narodów i państw płynie, układa się i coś buduje powoli w pewnym, określonym przez instykt rasowy kierunku. Rozwija się, wzmacnia, tworzy, zdobywa, potężnieje, wciągając w orbitę swych interesów politycznych lub swęj kultury, inne narody, mocą duchową lub siłą oręża. W pewnych okolicznościach, walka o byt, o supremację, o miejsce na ziemi, przybiera charakter zbrojowy; plemienia przeciw plemieniu, rasy przeciw rasie, narodów przeciw narodom. Wtedy długotrwałość krwi przelewu jest przerażająca, gdyż ciągnie się wielkimi całami.

I przychodzi chwila ostatecznego napięcia obopólnych energii, maksimum uczuć patryjotycznych, rozpacz lub entuzjazmu. Musi nastąpić walka ostateczna, (pozornie), na śmierć i życie.

Wtedy to odbywają się owe olbrzymie bitwy „narodów”, które decydują o losach krajów, plemion całych, które zdają się zmieniać bieg rzeczy, jakby ręka niewidzialnego przeznaczenia odwróciła kartę, na zakończonym rozdziale historii.

Od greckiego Maratonu, po „Cud nad Wisłą”, przez lat półtrzecia tysiąca, bitew takich, zalaną się rozwoju zwyciężonych, a rozkwitu zwycięzców, chwil takich szczytnie normalnym zbiorowym życiem gromady ludzkiej, było bardzo wiele. A dawniej jeszcze?

Ileż w niepamięci, nie utrwalonych nawet w hieroglifach, odbyło się tych walk, wtłaczających w ziemię martwe ciała, Panów stwórczenia, Posiadaczy ziemi i tajemnic nieba!..

Jedną z takich chwil historycznych, rozstrzygających o kierunku historii, była bitwa pod Grunwaldem dn. 15 lipca 1410 roku.

Od początku skonsolidowania się plemion słowiańskich pod władzą energicznych Piastowców, w państwo Polskie, napór germański, pchający żywiołowo wojownicze Kohorty z nad Renu i Odry, dalej na wschód został wstrzymany. Zwycięski ich pochód, który do cna wyniszczył w XII w. polabskich Słowian, dotarł do bagien wielkopolskich, lasów i puszczy mazowieckich i tam spotkałszy lud rolniczy, nie krwiożerczy bynajmniej, lecz zacięcie broniący swych pól i kupa bijący najeźdźców na ziemię ojczystą, musiał zatrzymać się w swym pedzie i szukać sposobniejszej drogi i czasu.

Wskazał ją rycerskiemu zakonowi, będącemu, pod przykrywką walki z pogaństwem, awangardą germanizmu, Konrad ks. mazowiecki z polską noszalancją powierzając Krzyżakom trud zwalczania pogańskich Prusów i Litwinów, psujących dzielnymi wypadami, gospodarny kraj Mazurów.

Zmierzając plemiona Pruskie i niszcząc litewskie, Zakon Krzyżacki, bogaty w napływ rycerstwa z wszystkich Krajów Zachodu, zwolany do Krućjaty z pogaństwem, parł w kierunku nadbałtyckiej drogi na wschód. Miał to podwójne znaczenie. Wzięcie we władanie, lub wytracenie zamieszkałej tam ludności, oraz odcięcie Polski od morza a tem samem odebranie jej połowy znaczenia w kompleksie państw europejskich.

Lecz oto stanęły nowe przeszkody: Nie daly się już i te pogańskie ludy zbrojne w pułki, żelaznym rycerzom niemieckim. Kolejno, próbując Mendog przez chrzest i koronę, później Giedymin, przez związki małżeń-

skie córki Aldony z Kazimierzem Wielkim, z Polską w przymierzu, lub bez niej stawili opór fall germańskich.

W końcu XIV wieku atoli, widocznym się stałe politykom obu Państw, że poosobno nie zmożą potęgi nieprzyjaciela. Można rzec śmiało, że na małżeństwo Jagielly z Jadwigą, dzwoniło w Malborgu, chociaż związek ten był dla Krzyżaków zapowiedzią klęski. Bowiem Oni, ich okrutne, przewrotność, znaczenie się nad zdobywcami, ich wieczna chciwość, krektactwo, przyspieszyły śluby Polski z Litwą i stały się przyczyną, że „bilja domu Andegawskiego”, nie rycerskiego, zachodniego Wilhelma, ale dzikiego Litwina został musiała żoną.

Królowa ta, wytwór wysokiej kultury średniowiecza Europy, z całą ówczesną nauką, mistycyzmem i egzaltacją poświęcenia, wpływała swemi, wstrzymywała za życia, zagładę zakonu, widząc w nim zbiór rycerzy, kwiat cywilizacji chrześcijańskiej, rozwijający się w toni pogańskim.

Alle po śmierci pięknej i dobrej Jadwigi zmieniły się rzeczy. Najlepszą głową w Państwie Witold, zbliżka i wszechstronnie znający perfidję Zakonu, oraz Zyndram z Maszkowic, prawa ręka Króla Jagielly, parli do walnej rozprawy. Albo Zakon musiał być zdławiony i „wyrwane zęby smoka” wedle prorocstwa św. Brygidy, albo był świeżo spojonych krajów był zachwiany.

Strategicy współcześni i nowożytni, uznają, że żadna z wojen i bitew w średniowieczu, nie była tak śmiało i szeroko pomyślaną i wykonaną tak sprawnie, jak krótka kampanja, zakończona tryumfalną bitwą pod Grunwaldem i Tannenbergiem. Jak wiemy nie dokończono, zwy-

kłym polskim sposobem, zamiaru, nie zdobyto Malborga, zmarowano owoce zwycięstwa, napełniającego wrzawą Europę, a okrywającego Polskę stawa na wieki i podnosząc ją do rzędu najpiękniejszych Państw.

Alle na razie triumf był olbrzymi. Bitwa rozpoczęła się pogodnym rankiem, po długich modłach bogobojnego i brzydzącego się krwi rozlewem Jagielly, który kłęcząc dwóch Mszy słuchał, podczas gdy Witold, przelatując jak burza od pułku do pułku, wrąc się do boju.

Wreszcie Król przywdział zbroję, i z przybocznym poczem, z małą chorągwią z orłem białym, dawszy hasło: *Kraków i Wilno*, ruszył na wysokie wzgórce, skąd przypatrywał się wojskom. Poczem z 1000 szlachty na rycerzy pasował, aż gdy zniecierpliwieni Krzyżacy, dwa nagie miecze z wzywaniem przystali, dał hasło do rozpoczęcia walki.

Wiemy jaka była. Wystarczy przeczytać epyczny jej opis w Krzyżakach Sienkiewicza, a o tym chrzeście, bohaterkim loscie i piorunach kopij, bijących w zbroje kowane, o tym tumultie i krzyku, mieć będziemy pojęcie.

Litwa i Tatarzy Witolda, po ciężkim boju, pierzchyli na razie, Czesi uciekli ale ruskie smoleńskie pułki, kładły się ławą nie ustępując, a w żelazo zakute polskie rycerstwo, runęło na stalowy mur Krzyżaków. Godzin wiele chwiała się bitwa, naradzając nawet Królewską osobę, na bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Losy wałaly się przez dzień cały, kładąc pokoty rycerstwa, na zielonych skropionych deszczem, a teraz czerwieniejących krwią, polach Grunwaldu.

Alle gdy zachodziło słońce, do

stóp stojącego niewzruszenie i modlącego się Jagielly, zbolełego na widok tyle krwi chrześcijańskiej przelanej w boju, dopadła zaczęły rozszalałe, upojone zwycięstwem, choć zdziśiatkowane pułki polskie, litewskie, ruskie i rzucaly pod nogi Królewskiego rumaka wszystkie 52 chorągwie Krzyżackie, bogate lupy i mleczce; znosiły ciury zwłoki co najprzedniejszych rycerzy, z Wielkim Mistrzem Ulrichem von Jungingen na czele!..

Cały Zakon, złamany, leżał u stóp Polski Litwy. Dnia tego, zwarło się z 60 tysiącami zachodniego rycerstwa, pod niemiecką komendą, 100 tysięcy Polaków, Litwinów, Rusinów, Tatarów, pod wspólnym dowództwem polsko-litewskim: Świątobliwego Jagielly i mężnego Witolda.

Wspólnie skupione siły, stały na proch, tych, co latami całemi, ogniem i mieczem, piórem i inkaustem, u ludzi i Boga, szkalując, intrugując, wójując i procesując, chcieli poróżnić, podzielić i wytracić, ludy od Niemna i Warty, po San i Dźwina.

A hasłem dnia triumfu było zawołanie rycerskie: *Kraków i Wilno!* Mocne słowa Wielkie zawołanie obejmujące kraje i ludy zbratane Unją a teraz krwią wspólnie przelaną, w obronie wspólnej sprawy. I cóż zdoła wspomnienia takie wydrzeć z pamięci i z kart historii? Biała tym, co się chwalebnej wyrzekają przeszłości, na nice odwracając w sztucznej nienawiści wielkie dzieło Ducha przodków!

Do tych jak do Kainów, Krew braci woła z ziemi Grunwaldzkiej wielkim głosem Skargi i potępienia!

Hel. Romer,

# Młynarz.

(Z bajek Krylowa).

W młynie słuza przeciekła.  
Byłaby z tem bieda mata,  
gdyby młynarz odrazu zakasał rękawy  
i nie mieszkając wziął się do naprawy.  
Ale czy to mu w głowie? Wałkoń był  
nielada.

A tu woda z dnia na dzień ucieka,  
opada...

— „Nie marudźta, młynarzu, czas  
nagli!”...  
— Et, strachy!

Wystarczy  
tej łachy.

Dużo mi tam trza wody,  
I ot, z kąta w kąt łazi, siekiery nie  
chwytta.

a woda już tam wali dziurę, jak  
z koryta.

Raptem młyn staje.  
— O, Królu Ni. bieskil  
Hyc młynarz do stawidła, opatruje  
deski...

W tem spojrzy — gniew go porwał.  
— Psiakrew! — zaklął gbur.—  
Poszły won!... Bo na brzegu ujrzał  
kilka kur.

— Tu mnie wody nie starcza, a one  
pić będą?

I bęc polanem.  
Lecz korzyść przyniosło to komu?  
Biedak bez kur i wody powrócił do  
domu—  
decrescendo.

Spotykam nieraz bogaczy,  
dla których puścić w knajpie setkę—  
nie nie znaczy,

a w domu do garnka  
racują kaszy ziarnka.

Oszczędność taka na nic: w bardzo  
krótkim czasie  
przynacie sami—psu na budę zda się.

Benedykt Hertz.

## Urzednicy objazdowi w województwach wschodnich.

Ministerstwo spraw wewnętrznych  
w najbliższym czasie przedstawi  
razie ministrów projekt wprowadzenia  
w województwach wschodnich Instytucji  
urzedników objazdowych. Według  
projektu Instytucja ta opierała  
by się na następujących zasadach:

Do każdego starostwa przydzielony  
będzie jeden urzednik, który ob-  
jeżdżać będzie powiat. Zadaniem te-  
go urzednika będzie utrzymywanie  
kontakty, między starostwem a lud-  
nością, przyjmowanie podań od lud-  
ności, przeprowadzanie dochodzeń na  
miejscu dla definitywnego załatwienia  
spraw niecierpiących zwłoki, rozstrzy-  
ganie na miejscu spraw drobniejszych,  
wydawanie dowodów osobistych, lu-  
stracje posterunków policji, oraz in-  
spekcja działalności władz gminnych.

## Instytucja buchalterów przysięgłych.

W niedługim czasie przystąpią  
ustawodawcze władze skarbowe do  
opracowania projektu ustawy Insty-  
tucji buchalterów przysięgłych. Do  
stworzenia takiej instytucji wezwali  
rząd czynniki sejmowe, uchwalając  
nowe ustawy o podatku przemys-  
lowym. Buchalterzy przysięgli, po-  
woływani do prac nad konstatac-  
ją prawdziwości prowadzenia  
przepisanych ksiąg handlowych będą  
dostarczać rekordy, iż re-  
zultat wykazany przez nich odpowia-  
dać będzie istotnemu stanowi rzeczy.  
Dotychczasowa bowiem praca zwy-  
kłych buchalterów na służbie skar-  
bowej jakkolwiek daje realne i po-  
zytywne wyniki, nie okazała się zbyt  
dostateczną, skoro sejm wyraźnie  
wezwał rząd do opracowania pro-  
jektu ustawy o buchalterach przy-  
sięgłych.

W jakiej linii i w jak dużym za-  
kresie przewidziane są prawa buchal-  
terów przysięgłych i czy opinia wy-  
dana przez nich będzie jedyną i wy-  
starczającą dla komisji szacunkowych  
przy wymiarze różnych podatków,  
zwłaszcza bezpośrednich, czy też tyl-  
ko będzie opinią doradczą, trudno  
jest przewidzieć, gdyż ustawodawcze  
sfery skarbowe pracy nad tem jesz-  
cze nie rozpoczęły. Konieczność po-  
wstania Instytucji buchalterów przy-  
sięgłych jest sprawą aktualną i nie-  
zmiernie ważną, która wpłynie decy-  
dująco na bardziej prawidłowy i do-  
kładny wymiar podatku. Niezależ-  
nie buchalterów przysięgłych od  
władz skarbowych wymiarowych bę-  
dzie najlepszym świadectwem iż wy-  
kazana przez nich kontrola przepro-  
wadzona będzie bez nacisku ze strony  
władz wymiarowych, tak jak do-  
tychczas w niektórych wypadkach się  
dzieje.

## Polsko-czeskie rokowania lotnicze.

WARSZAWA, 14 VII. (Pat.). We wtorek rano odleciała samolotem do  
Berna Morawskiego delegacja polska do rokowań lotniczych z Czechoslo-  
wacją.

## Polska eskadra powietrzna w Hiszpanji

MADRYT, 14 VII. (Pat.). Gen. Zegórski na czele sześciu pilotów,  
lejąc z Burgos (Hiszpanja) przybył dnia 13-go lipca popołudniu do Cuatro  
Ventos (Hiszpanja).

## Odłożenie konferencji państw sukcesyjnych.

PRAGA, 14 VII. (Pat.). „Prager Tageblatt” donosi, że konferencja  
państw sukcesyjnych w sprawie uregulowania długów przedwojennych, któ-  
ra miała się odbyć w Pradze dnia 24 b. m., została odroczone do listo-  
pada.

## Korupcja wśród moskiewskich komu- nistów.

### Stiekiłow wykluczony z partji.

RYGA, 14 VII. (Pat.). Pisma donoszą z Moskwy. Redaktor „Izwestja”  
Stiekiłow został wykluczony z partji komunistycznej oraz służby sowieckiej.  
Stiekiłowowi i jego żonie udowodniono, że pozostawali w stosunkach  
z pewnymi trustami i za usługi oddane tym trustom pobrali znaczne su-  
my pieniężne.  
Następca Stiekiłowa w redakcji „Izwestji” będzie Skwar.

## Posiłki do Marokka.

PARYŻ, 14 VII. (Pat.). „Matin” donosi z Wiesbadenu, iż stacjonowana  
w Palatynacie dywizja wojsk marokańskich wysłana została do Marokka.

## Przegląd prasy.

### Święto narodowe Francji a Bastyje niszczycielstwa i zbrodni.— Nowa era w dziejach powojennych świata.—Przesadna miłość naszych urzędów skarbowych do płatników.

Z okazji święta narodowego Francji  
wystąpiły niektóre pisma polskie  
artykułami, zwróconymi myślami ku  
siostrzanemu narodowi, złączonemu  
z Polską nierozdzielalnymi węzłami  
wspomnień historycznych, kultural-  
nych wspólnych ideałów, sympatji  
wrodzonej i interesów politycznych.

„Kurjer Poranny” w swym arty-  
kule wstępnym daje nam obraz zna-  
jącego obecnych demokracji francuskiej  
w jej pochodzie ku ideałowi sprawi-  
dliwości.

Walka o sprawiedliwy pakt bez-  
pieczeństwa, którego znaczenie prze-  
cienia Anglii zajmująca coraz słabsze  
stanowisko wobec Niemiec — staje  
się coraz bardziej zawziętą.

Z jednej strony widzimy inwencje  
dyplomatyczne Berlina i Moskwy,  
dwóch Bastylii niewoli, oligarchji i  
zbrodni, z drugiej zaś sztanary demokracji,  
walczącej o zdrowe, szlachet-  
ne i pokojowe idee.

W walce tej:

Hasła wielkiej Rewolucji Francuskiej,  
hasła wolności, równości i braterstwa lu-  
dzi i ludów, hasła którym hold składa  
dzisiejszy, przeciwstawione być  
muszą przez wszystkie cywilizowane i  
ożywione duchem humanitarnym rządy  
i narody—czynnikom niewoli, oligarchji  
i bratobójstwa, które sprzyjały się  
przeciwko tryumfowi tych idei, w imię  
których powalone zostały przed stle-  
miu laty dwie potęgi, stanowiące hań-  
bę współczesnej ludzkości. Grzyby obu  
tych potwornych Bastylii tchną wciąż  
na świat swoją zgnitą zarazą. Sanacja  
tych grzybów i konieczność zatknięcia  
na nich sztanarów zdrowej, szlachet-  
nej i pokojowej demokracji, jest wiel-  
kiem zadaniem jutra dziejów.

Zgnitła zaraza potwornych Bastylii:  
niemieckiej i rosyjskiej sprawiła, iż  
w polityce międzynarodowej wystą-  
piła nowa fala energii niszczycielskiej:  
Dowodem tego Marokko i Chiny.  
Propaganda bolszewicka. szerzona  
od kilku lat w kolonjach, jest jak  
gdyby środkiem pomocniczym, stu-  
żącym do wywierania, zwłaszcza na  
Anglii presji zdążającej do uzyska-  
nia ustępstw gospodarczych dla Ro-  
sji.

Sowiecom bynajmniej nie chodzi  
o wyzwolenie ruffanów czy chińczy-  
ków. Chcą przez Marokko i Chiny  
dostać się do Europy, dotychczas  
dla nich zamkniętej.

## Konferencja w sprawie rozbudowy miast.

Dn. 10 b. m. w Ministerstwie  
Skarbu odbyło się drugie posiedze-  
nie Rady Państwowego Funduszu  
Rozbudowy Miast. W skład wspom-  
nianej Rady wchodzi: przedstawici-  
ele Warszawy, Lwowa, Krakowa,  
Poznania, Łodzi i Wilna po jednym  
z każdego miasta, 6 przedstawicieli,  
wybranych przez zarząd Związku  
Miast Polskich oraz delegat Minister-  
stwa Robót Publicznych. Z pośród  
delegatów miast na posiedzenie przy-  
byli: przedstawiciele Lwowa, Krako-  
wa, Poznania i Łodzi, oraz wybrani  
przez Związek Miast Polskich prezy-

Zwycięstwo szczepów marokań-  
skich i narodu chińskiego przy  
współudziale sowieńskim—jak to słusz-  
nie zaznacza „Robotnik”.

wzmocniłoby ogromnie ducha nastę-  
pczego i militarnego w Rosji, zachęca-  
jąc ją do ponownych „manewrów”  
przeciw Europie, a jednocześnie w pań-  
stwach zachodnich krzyżys polityczne  
stworzyłoby sprzyjającą atmosferę do  
ponownych puczów komunistycznych.  
W rezultacie Europa pograżałaby się  
w nowy okres ciężkiego przesilenia i  
chaosu, z którego z takim trudem wy-  
dobywa się.

Kto wie, czy Marokko i Chiny nie  
oznaczają nowej ery w dziejach powo-  
jennych świata.

A teraz na otarcie łezki po tak  
pesymistycznych wywodach publicz-  
istów stołecznych uchylimy rąbek ta-  
jemniczy miłości, którą płoną urzę-  
dy skarbowe do płatników.

Świetny „Widz” z „Kurjera Pol-  
skiego” przytacza w swej stałej rubry-  
ce „refleksje”, autentyczny doku-  
ment, w którym pewien urząd skar-  
bowy i starostwo proszą sąd o od-  
roczenie kary skazanemu za uwal-  
nianie od wojska kupcowi.

Motywy tej prośby są tak „dzi-  
kie”, że zasługują na zapoznanie się  
z tym przykładem kretynskiej miłości  
urzędów skarbowych do płatnika,  
szerszego ogółu.

Oto one:

ponieważ w obecnym oczekiwanym se-  
zonie musiałby zamknąć sklep, co na-  
raziloby go na bankructwo. Wymienio-  
ny kupiec należy do drugiej kategorii  
płatników i wpłaca wysokie podatki.

Wymieniony dokument został  
podpisany przez Inspektora Skarbo-  
wego w Brodach,—a następnie prze-  
szł z prośbą o uwzględnienie  
przez... komisarza rządowego.

Zdrową jest bezwzględnie w tym  
dokumencie troska o byt płatnika,  
lecz orzeczenie władz sądowych, ne-  
gujące wszelki subiektywizm władz czy  
jednostek.

Słusznie też konkluduje p. Widz:

Tu władze skarbowe muszą, choć-  
by z wielkim smutkiem osłabić swoją  
czołość dla płatnika i ustąpić wobec  
wymagań władz sądowych. Wymiar  
sprawiedliwości jest nieraz kosztowny,  
ale trudno—trzeba, by był wykonany.

W serdecznym, czułym, rzetelnym  
stosunku do płatnika nie należy pre-  
sądzać.

denci miast: Radomia, Przemysła i  
Łucka oraz burmistrz m. Kutna.  
Obradom przewodniczył p. wiceminis-  
ter skarbu Karśnicki.

Komisarz do spraw kredytu bu-  
dowlanego przy Ministerstwie Skarbu  
p. inż. Polkowski złożył szczegółową  
relację o dotychczasowej akcji bu-  
dowlanej. Ogólna suma, oddana do dy-  
spozycji rządu na akcję budowlaną  
w wysokości 50 milionów złotych, ma  
służyć na rok bieżący i następny, t. j.  
1926. Co się tyczy podziału tej su-  
my między poszczególne miasta, to  
repartycja w myśl art. 12 Ustawy o  
rozbudowie miast — będzie usku-  
teczniona proporcjonalnie do wyso-  
kości wpływów państwowego podatku  
od lokali i państwowego podatku od  
płaców budowlanych niezabudowa-  
nych lub niedostatecznie zabudowa-

nych. Nie wszystkie miasta przedsta-  
wiły dotąd Ministerstwu Skarbu wpły-  
wy z tych źródeł, mianowicie z 627  
miast zaledwie 120 nadesłało odpo-  
wiednie dane. Jako ostateczny termin  
przedkładania wniosków w sprawie  
udzielenia kredytu budowlanego re-  
ferent wskazał datę 15 sierpnia r. b.  
W sprawach pożyczek decydować bę-  
dzie centrala Banku Gospodarstwa  
Krajowego, wyjątek uczyniono dla  
Lwowa, Krakowa i Poznania, gdzie—  
jeżeli chodzi o pożyczki do wyso-  
kości 50 tysięcy zł. — decydować  
będą na miejscu Oddziały Banku  
Gospodarstwa Krajowego. Na uwagę  
zasługuje teraz udzielona przez inż.  
Polkowskiego informacja, że podania  
o pożyczki na cele budowlane są  
wolne od opłat stemplowych.

Następnie dyrektor Banku Gospo-  
darstwa Krajowego p. Szenk złożył  
sprawozdanie o dotychczasowej akcji  
finansowo budowlanej. Zaznaczył, że  
Warszawa zgłosiła 54 wnioski na su-  
mę ogólną 8.232.000 złotych, z czego  
załatwiono 37 wniosków, przynajmniej  
4.984.300 złotych. Inne miasta, razem  
wzięte, zgłosiły 50 wniosków na su-  
mę 1.932.000 złotych, a z tego załat-  
wiono definitywnie 14 wniosków,  
przynajmniej 768 tysięcy złotych. W  
ostatnich dniach, nie objętych po-  
wyższym sprawozdaniem cyfrowym,  
wpłynęły wnioski m. Lwowa, z nich  
część załatwiono i przyznano 668 tys.  
złotych. Ogółem, nie licząc 4 milio-  
nów złotych, wydatkowanych przed  
wejściem w życie Ustawy o rozbudo-  
wie miast, przyznano z funduszu ro-  
budowy 6.384.000 złotych.

Po sprawozdaniach rozwinęła się  
obszerna dyskusja. Zarzucano Ban-  
kowi Gospodarstwa Krajowego, że  
sprawy, dotyczące udzielania kredo-  
tów budowlanych, są załatwiane zbyt  
wolno. Z odpowiedzi przedstawiciela  
Banku Gospodarstwa Krajowego wy-  
nikało, że za zwłokę ponoszą winę  
miasta, gdyż zbyt późno nadsyłają  
odpowiednie zgłoszenia. Jednocześnie  
ze strony Banku zapewniono obec-  
nych, że wszelkie podania będą za-  
łatwiane w terminie od 7 do 3 ty-  
godni.

Pierwszeństwo przy uzyskaniu po-  
życzek zawarowano budowlom, do-  
prowadzonym pod dach; na drugim  
miejscu postawiono budowie rozpo-  
częte, na trzecim — budowie zapro-  
jektowane.

## Walka z gruźlicą.

Zwalczanie gruźlicy w Polsce za-  
tacza coraz szersze koła i dzisiaj już  
przybiera właściwy kierunek.

Pierwszy Zjazd Przeciwgruźliczy,  
który się odbył w Krakowie w maju  
r. b. ścignął wielką liczbę uczestni-  
ków. Zjazd ten wymownie świadczy,  
że sprawa zwalczania gruźlicy jest  
bardzo aktualną i niecierpiącą zwłoki.  
Gruźlica szerzy się w sposób za-  
straszający. Ilu jest chorych na gru-  
źlicę lub nią zagrożonych najlepiej  
wiedzą ci co wyłącznie mają z nią  
do czynienia.

W każdym niemal organizmie  
znajdują się laseczki gruźlicze w  
mniejszych lub większych ilości; ma-  
ła ich ilość wywołuje akcję obronną w  
ustroju i chroni go przy powrotnych  
zakażeniach. Gdy zakażenie nastę-  
puje wskutek dużej ilości prątków,  
występują wówczas objawy choroby.  
Występują one również przy ma-  
łych lecz częstych zakażeniach.

Do zjawisk codziennych należy  
gruźlica gruczołów chłonnych, skóry,  
błon śluzowych, kości, stawów, błon  
surowicznych, zapalenie opon mózgo-  
wych u dzieci, zresztą w każdym na-  
rządzie gruźlica rozwijać się może.  
Wśród chorych gruźliczych niewątpli-  
wie jest największa ilość chorych na  
płuca. Chorzy, w płocinie których  
znajdują się prątki, stanowią źródła  
zarazy.

Czynnikami uspasabiającymi do  
rozwoju gruźlicy są przede wszystkim  
niehigieniczne mieszkania, stan anty-  
sanitarny naszych miast, niedosta-  
teczne odżywianie się, nadużywanie  
alkoholu, wyczerpanie fizyczne i  
umysłowe, niechlujstwo ludności i  
wiele innych czynników, stanowią-  
cych klęskę naszego bytu, zwłaszcza  
tu na kresach.

Jednym z najważniejszych czyn-  
ników walki z gruźlicą jest Przychod-  
nia-Paradnia. Przychodnia-Paradnia  
Przeciwgruźlicza ma szersze i głębsze  
zadanie niż zwykła Przychodnia,  
udzielająca jedynie porady lekarskiej.  
Przychodnia Przeciwgruźlicza jest to  
Instytucja higieniczno-społeczna, któ-  
ra wyszukuje chorych na gruźlicę z  
pośród ogółu zapadających na płu-  
ca, — dąży ona do rztoczenia opieki  
nad chorymi na gruźlicę i ich ro-  
dzinami, starając się w ten sposób  
zapobiec jej szerzeniu się.

Wileńskie T-wo Przeciwgruźlicze  
w dniu 1-go kwietnia r. b. urucho-  
miło Przychodnię Paradnie. Posiada  
ona własny lokal (ul. Żeligowskiego

Nr 1—16, tel. Nr 853), składający się  
z: biura, gabinetu siostry wywiadow-  
czyni, poczekalni, 2-ch gabinetów le-  
karskich, laboratorium, ciemni do  
badań laryngologicznych oraz gabi-  
netu lamp i zabiegów i t. d. Przy  
Przychodni-Paradni zapoczątkowana  
została biblioteka podręczna; mamy  
czasopisma dotyczące głównie gruźli-  
cy. Przychodnia Paradnia dokonywa  
dokładnego badania chorych z zasto-  
sowaniem wymaganych obecnie przez  
naukę lekarską metod diagnostycz-  
nych: poza badaniem fizykalnym  
chorego, obecnie już może być wy-  
konane na oczekaniu badanie che-  
miczne i bakteriologiczne wydzielin,  
odczyny chemiczne i biologiczne  
(przeprowadza się badanie krwi cyto-  
logiczne podług Schillinga, na odczyn  
Bierneckiego, oraz inne).

W miarę potrzeby korzystamy z  
tego lub innego aparatu roentgenow-  
skiego. W najbliższej przyszłości ba-  
dania roentgenologiczne będą doko-  
nywane na większą skalę w pierw-  
szej Klinice Chorób Wewn. U. S. B.  
W razie potrzeby zasięgnięta porady  
u specjalisty, Przychodnia-Paradnia  
skierowuje swoich chorych do odpo-  
wiedniej Kliniki uniwersyteckiej; sto-  
suje na miejscu wstrzykiwania środ-  
ków wzmacniających organizm, do-  
żylne chlorku-wapna, proteinoterapie,  
naświetlania lampą kwarcową. Po-  
nadto kontynuuje leczenie odmą  
sztuczną.

Stałym konsultantem Przychodni-  
Paradni jest profesor dr. Zenon Or-  
łowski, w sprawach higieniczno-  
społecznych profesor dr. Karaffa-Kor-  
but, który nieszczerzył dla nas czasu  
i cennych wskazówek.

Przy Przychodni-Paradni istnieje  
Kolegium Lekarskie do którego zgło-  
siło swój udział szereg lekarzy.

Przychodnia-Paradnia wysłała już  
dwie kandydatki na kursa wywiadow-  
czyń-higienistek w Warszawie. Po  
ukończeniu kursów w lipcu r. b. wy-  
wiadowczyń nasze rozpoczną swą  
działalność przy Przychodni-Paradni.  
Dotychczas one będą do rodziny cho-  
rego na gruźlicę, uświadamiać i po-  
uczać na miejscu — jak się ma za-  
chowywać chory wobec reszty rodzi-  
ny, jednocześnie składać szczegóło-  
we sprawozdania.

W miarę zwiększenia się środ-  
ków T-wo, Przychodnia-Paradnia bę-  
dzie mogła udzielać pomocy chorym  
w postaci tranu, jaj, mleka, białizny,  
mydła, sopluczek, łóżek i t. p. bę-  
dzie spowodowała przeprowadzenie  
dezynfekcji mieszkań — będzie się  
starala o izolację chorych i ich po-  
mieszczenie w odpowiednich ssa-  
tojach i zakładach leczniczych. Przy  
Przychodni-Paradni organizuje się  
obecnie kuratorium opieki nad ro-  
dzinami chorych na gruźlicę. Już się  
ukontytuował się komitet dla urze-  
czywistnienia tej myśli.

Tragiczną jest okoliczność, zwi-  
acza na kresach naszych, iż chorzy  
na otwartą gruźlicę pozostają u sie-  
bie w domu, w mieszkaniach prze-  
ludnionych, często upośledzonych  
pod względem higienicznym (jedno  
łóżko na kilka osób, śmietniki, mu-  
chy, brak wszelkiej wentylacji i t. p.).  
W tych warunkach działwa pierwsza  
pada ofiarą. Wydzielenie w każdym  
z już istniejących szpitali, oddziałów  
dla tych prątkujących (wydzielających  
w swej płocinie prątki) jest ko-  
niecznością bezwzględną.

Zadaniem Przychodni-Paradni jest  
uświadamianie jaknajszerszych warstw  
społeczeństwa zapomocą pogadanek,  
odczytów popularnych i broszur, któ-  
ra to akcja rozpocznie się z chwilą  
nadejścia zamówionych już przyz-  
dów pomocniczych.

W walce z gruźlicą winno przyjąć  
udział całe społeczeństwo, a więc:  
każdy obywatel, samorządy, insty-  
tucje społeczne i rządowe.

Generalna Dyrekcja Służby Zdro-  
wia czuwa nad sprawą zwalczania  
gruźlicy lecz przy obecnych trudnych  
warunkach, Rząd nie jest w stanie  
udzielić całkowitej pomocy. (x)

## Skarga inwalidów wojennych.

Otrzymałmy obszerny list, pod-  
pisany przez grupę inwalidów wojen-  
nych, którzy wskazują, że dotąd art.  
55 ustawy sejmowej żadnego nie ma  
zastosowania, a obojętnie, dane inwa-  
lidom coraz bardziej idą w zapomnie-  
nie. Państwowy urząd pośrednictwa  
pracy inwalidom jej nie dostarcza, a  
podania ich — jak twierdzą podpi-  
sani — lekceważy. To samo dzieje  
się w szkołach średnich, do których  
dzieci inwalidów dostać się nie mo-  
gą. Również i prywatne instytucje  
zapominają o tych, którzy kalectwem  
wolność Ojczyzny opłacili. Żadnych  
uług nie udziela inwalidom teatry,  
kinematografy, autobusy etc. Gdzie-  
indziej inaczej. We Francji np. inwa-  
lida wojenny na każdym kroku by-  
wa wyróżniany i uprzywilejowany.  
I słusznie. Jeżeli kto ma mieć jakie-  
kolwiek przywileje, to jedynie ten,  
co w obronie kraju zdrowie postradał

# KRONIKA.

Sroda  
**15**  
Lipca

Dziś—Henryka ces. W.  
Jutro—M. B. Szkaplernej

Wschód słońca—g. 3 m. 33  
Zachód „ —g. 7 m 50

### Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N.-Wilejki)—  
Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bez-  
płatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubez-  
pieczonym i ich rodzinom w Poliklinice  
(Dominikańska 15) codz. oprócz dni świąt  
od 8—9.  
Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec-  
—Garbarska 3, II piętro, tel. 658.  
Poliklinika Litewska—Wileńska 28.  
Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł.  
Przychodnia dla gruźliczych—Żel-  
gowskiego 1.

### Noce dyżury aptek.

W tym tygodniu dyżurują:  
Chomiczewskiego—W. Pohulanka 19,  
Chotwickiego—Ostrobramska 25,  
Ołowicza—Wielka 49.  
Apteka miejska nieczynna—remont.  
Stale dyżurują:  
Paka—Antokolska 54.  
Siekierzyńskiego—Zaręczce 20.  
Sokotowskiego—Nowy Świat, Targowa 9  
Szantyrą—Legionowa 24  
Zajączkowskiego—Zwierzyniec, Witoldowa

### MIEJSKA.

— W sprawie pożyczki miej-  
skiej. Dzisiaj wieczorem prezy-  
dent m. Wilna p. Bańkowski wraz  
z głównym buchalterem p. Adamem  
Piłsudskim wyjeżdżają do Warszawy  
w sprawie realizacji przedwojennej  
pożyczki miejskiej. (l)

— Wyjazd wiceprezidenta  
miasta. W dniu 13 bm. wice pre-  
zydent m. Wilna p. Łokuciejewski  
wyjechał do Warszawy w sprawach  
miejskich, powrót spodziewany jest  
we czwartek dnia 16 bm. z rana. (l)

### SPRAWY SAMORZĄDOWE.

— Z posiedzenia sejmiku pow.  
Wileńsko-Trockiego. Na posiedze-  
niu wydziału powiatowego Sejmiku  
Wileńsko-Trockiego, odbytem w dn.  
13 bm. rozpatrzono między innymi:  
1) propozycję Towarzystwa prze-  
mysłowo-handlowego „Kosz”, doty-  
czącą zakupu 76 proc. udziałów  
przez Sejmik; poczem do tej propo-  
zycji odniesiono się przychylnie;  
2) postanowiono zamienić plac  
rynkowy w Trokach na inny;  
3) postanowiono zmniejszyć o 50  
gr. opłatę w przychodni lekarskiej w  
gminie Olkienickiej;  
4) wydać pożyczki dla gmin By-  
strzyckiej i Janiskiej po 1.000 zł. (x)

### WÓSKOWA.

— Zakupywanie koni przez  
wojsko. W dniu 1 września rb.  
władze wojskowe będą zakupywały z  
wolnej ręki walachy i niezrebrne kla-  
cze w wieku od 3 ch do 6-ciu lat,  
dla kawalerji i artylerji.  
Takie zakupy odbędą się w dniu  
29 września w Oszmianie i 6 paź-  
dziernika w Wdzech. (x)

### ŻYCIE ROBOTNICZE.

— W sprawie używania wię-  
źniów do robót prywatnych. Wobec  
tego, że interwencja p. Delegata  
Rządu i Rady Miejskiej w sprawie  
usunięcia więźniów z robót prywat-  
nych nie odniosła skutku, Komisja  
Okr. Zw. Zaw. zwróciła się do Ko-

misji Centr. Zw. Zaw. z prośbą o  
interwencję w tej sprawie w Minister.  
Sprawiedliwości i na terenie Sejmu.

### SPRAWY INWALIDZKIE.

— Udzielanie pomocy dla in-  
walidów. Do urzędów opieki spo-  
łecznej wpływają podania od inwali-  
dów z wojny rosyjsko-japońskiej, któ-  
rym pomoc ta nie jest okazywana,  
gdyż ustawa, o zabezpieczeniu inwali-  
dów, przewiduje pomoc tylko in-  
walidom z wojny od roku 1924. (x)

### U ROSJAN WILEŃSKICH.

— Zakwestjonowany proces.  
Na czele Prawosławnego Towarzyst-  
wa filantropijnego stoi senator wy-  
kłączy z kościoła prawosławnego; pre-  
zesem zaś honorowym jest arcybiskup  
Teodozjusz. Wobec tego kilku czło-  
nków wspomnianego towarzystwa po-  
stawiło pytanie, czy senator Bohda-  
nowicz może być prezesem Towa-  
rzystwa? (l)

### RUCH PRZEMYSŁOWY.

— Odpędzanie spirytusu. Mi-  
nisterstwo Skarbu zezwoliło w woje-  
wództwie Wileńskim na prawo od-  
pędu spirytusu podczas kamp. 1925,  
1926 i 1927 roku dla gorzelni rolni-  
cznych w wysokości 3383 hl. i dla  
gorzelni przemysłowych 1704 hl. (x)

### SPRAWY SANITARNE.

— Bezpłatne szczepienie ospy.  
W lokalu pogotowia ratunkowego  
(Dominikańska 2) odbywa się co-  
dziennie od godziny 12 do 1 ej bez-  
płatne szczepienie ospy (l)

### Z POLICJI.

— O zewnętrzny wygląd po-  
licjantów. Komendant policji pań-  
stwowej miasta Wilna wydał nastę-  
pujące rozporządzenie, dotyczące  
zewnętrznego wyglądu policjantów:  
„Zauważyłem, że wygląd ze-  
wnętrzy policjantów w dalszym cią-  
gu pozostawia wiele do życzenia.  
Szczególnie opuszczenie pod tym  
względem daje się zaobserwować  
w ostatnim czasie. Policjanci wy-  
chodzą na ulicę nie ogoleni, w po-  
plamionych i pomiętych mundurach,  
zabłoconych butach, bez rękawiczek  
itp. kierownicy komisariatów nie przest-  
rzegają wielokrotnych poleceń mo-  
ich w tym względzie. Jeszcze raz  
przypominam odnośnie artykuły in-  
strukcji służbowej i rozkazy moje co  
do zewnętrznego wyglądu policjan-  
tów tak w służbie jak i poza służbą  
i jeszcze raz uprzedzam, że każdy  
wypadek niestosowania się do tych  
rozkazów pociągnie za sobą kary  
dyscyplinarne”. (x)

### Z POCZTY.

— Urlop. Wice prezes Wileń-  
skiej dyrekcji pocztowo-telegraficznej;  
inżynier Mieczysław Ciemnołowski z  
dniem wczorajszym udał się na 6  
tygodniowy urlop. Zastępuje go  
inżynier p. Ambroży-Kowalenko. (l)  
— O terminowe dostarczanie  
korespondencji. Wobec tego, że  
do Komisji Komunikacyjnej Sejmu  
wpłynęło ostatnio dużo zażaleń na  
spóźnione doręczanie korespondencji,

władze pocztowe zarządziły szcze-  
gółowe rewizje organizacji służby  
doreczeń w poszczególnych miejsc-  
owościach. (x)

— Opłaty telefoniczne za ro-  
zmywy z Łotwą. Dyrekcja Poczty i  
Telegrafów zawiadomiła:

Od dnia 15 lipca 1925 r. będą  
obowiązywały nowe opłaty za ro-  
zmywy telefoniczne między Polską  
a Łotwą a mianowicie:

Turmont—Zemgale, Turmont—  
Daugavpils, Dukszty—Zemgale i  
Dukszty—Daugavpils 25 + 25 = 50  
cent. Brasław, Opśa, Ignalino—Dau-  
gavpils, Zemgale 80 + 75 = 1 fr.  
55 c. Turmont—Ryga 80 + 140 =  
2 fr. 20 c. Wilno—Daugavpils i  
Wilno—Zemgale 200 + 75 = 2 fr.  
75 cent. (Pat)

### RÓŻNE.

— „Strzelec” poszukuje zdol-  
nych amatorów. Tym razem nie  
do strzelania. Jak się dowiadu-  
jemy w związku z organizacją przez  
„Strzelec” teatru objazdowego, kie-  
rownictwo tegoż poszukuje zdolnych  
amatorów i amatorok, które zgłaszać  
się mogą do sekretariatu kierow-  
nictwa teatru w godzinach od 7 do  
8 wieczorem w lokalu Kadry Instruk-  
torskiej 5 pp. Leg. Dominikańska 13  
w poniedziałki, wtorki, piątki i so-  
boty, we środy i czwartki zaś od 5  
do 6 ej wieczorem. (x)

— Podziękowanie. Zarząd Koła  
Bibli. im. T. Zana P. M. Sz. składa Magi-  
stratowi i Radzie Miejskiej najserdeczniej-  
sze podziękowanie, za wydatną pomoc u-  
dzieloną czytelnikowi im. T. Zana w kwocie  
5.000 zł. Zapomaga powyższa umożliwiła  
był czytelnik w danej chwili.

### WYPADKI I KRADZIEŻE.

#### W Wilnie.

— Wymuszenie. Tajler Aleksandra,  
(Cedrowa 28), zameldowała policji V kom.  
że Żwirin Wiktor (ul. Trwała 30), pod groź-  
bą zabicia wymusił od niej 75 zł.

— Zamach samobójczy. Nadzieja  
Bermatowa lat 21, zam. przy ul. Zaręczce  
12 m. 15, usiłowała popełnić samobójstwo  
przez wypicie kwasu siarczanego. Desperat-  
kę odwieziono do szpitala sw. Jakóba.

— Kradzieże. Mickiewicz Bmija,  
zam. przy ul. Niemieckiej 10, zameldowała  
policji I kom., że z jej mieszkania skra-  
dziono bieliznę i ubranie. Poszkodowana  
wartość skradzionych rzeczy oceniła na  
200 złotych.

— Chocimowski Charunowi, (ul. Piłsud-  
skiego 13) 13 b. m. skradziono ubranie i  
gotówkę.

— Grodzieskiemu Abramowi, (Zarę-  
cze 3), 18 b. m. na ul. Niemieckiej skra-  
dziono portfel z zawartością 120 zł. i do-  
kumentów. (l)

### Teatr i muzyka.

— Występy Aleksandra Zelero-  
wicza. Wystawiona wczoraj w Teatrze  
Polskim, jako pierwszy występ Al. Zelero-  
wicza świetna kratochwila francuska  
„Niedojrzały owoc”, ma wszelkie dane aby  
zagościła dłużej na naszej scenie. Sytuacje  
i pomysły nie banalne, a prawdziwie ko-  
miczne, faktura sztuki nawiąsuje nowo-  
czesną, a także świetna gra całego zespołu  
z reżyserem Al. Zelerowiczem na czele,  
sprawiają, że publiczność spędzi wieczór w  
homerycznym śmiechu. Al. Zelerowicz  
daje znakomity typ angielskiego lorda. Dziś  
i jutro „Niedojrzały owoc”.

— Teatr Letni. „Podróż po Warsza-  
wie” codziennie jest gorąco oklaskiwana  
przez licznych widzów, którzy znakomicie  
się bawią z przygodą pana Fafuły (S. Pu-  
rzycki), z figlów Józefa Grojseszyka (J. Kur-  
nowicz), z feryjnych Maryski (Z. Kosiń-  
ska), z zachcianek miłośnych p. Chiffon  
(H. Dunin-Rychłowska), a także z typów  
warszawskich doskonale granych przez cały  
zespół. Dziś i jutro świetna „Podróż po  
Warszawie”.

### Z sądu.

Siusarz zawiń a kowala powieszono—  
mówi staropolskie przysłowie. I w rzeczy-  
wistości często spotykamy tego rodzaju  
sprawy

Oto sąd okręgowy w składzie: prze-  
wodniczący sędzia Jodziewicz, asystenci  
sędzią Kontow i dr. Sumorok—rozpozna-  
wał sprawę Jadwigi Szablinskiej, która będąc  
siuzką u jednego z dzielnicy litew-  
skiej pełniła jednocześnie funkcję redaktorki  
odpowiedzialnego czasopisma, „Letu-  
was Ritas”.

W numerze 36 tego pisma ukazał się  
artykuł, którego treść skierowana jest przeciw  
Polsce, a forma wyzywająca zawiera  
stek wzywań, insynuacji i kłamstw.

Autor tego artykułu podburza ludność  
do oderwania od Polski Wileńszczyzny i  
spojeńca jej z Litwą.

Kto kryje się za skromnym nazwiskiem  
Szablinskiej podczas przewodu sądowego  
nie ustalono. Faktem natomiast jest, że to  
dwa tysiące złotych, które wyznaczono jej  
jako karę, nie przez nią płacone będą.

Jedynie gdyby wydawnictwo nie mogło  
zapłacić tej sumy, skromna osoba Szablinskiej  
powędrowałaby na 6 miesięcy do  
kozy. (l)

### Rozmaitości.

#### Zatopione skarby.

Podczas światowej wojny, u brzegów  
Donegalu zatopiony został parowiec znanej  
angielskiej linii White Star, „Laurentic”.  
Wraz ze statkiem poszedł na dno kosztowny  
ładunek złota — 3.193 sztab, wartości  
1500 funtów szterlingów każda.

Rząd angielski wysłał dla wydobycia  
złota statek „Racer”, który ostatnio, po  
kilkuletniej pracy, ukończył swe zadanie.  
Wypełnił je wzorowo. Rozsądzniejszy resztki  
statku na dnie morskim, w głębokości  
przeszło 40 metrów, nurkowe po długich  
i ciężkich trudach wygrzebał 3.166 sztab,  
zanieślonych już głęboko mulem. Urato-  
wanie skarbu opłaciło się sownie, zważywszy,  
że przedstawiał on wartość przeszło  
sto milionów złotych. (wz.)

### Ruch wydawniczy.

Drugi rok wychodzi w Lwowie, ilustr.  
dwutyg. „Panteon Polski”, poświęcony czci  
i pamięci poległych za wolność Polski —  
wraz z kroniką czynów żołnierza polskiego  
w latach 1914—21, zawierający w każdym  
zeszycie wiele życiorysów i fotografii na-  
szych bohaterów, oraz ciekawe fragmenty,  
pamiętniki i notatki uczestników tych wiel-  
kich walk o Niepodległość.

Redakcja zwraca się do ogółu polskie-  
go społeczeństwa z prośbą o nadsyłanie  
życiorysów i fotografii poległych o Wolność  
Polski, a zarazem odpisy ich ostatnich  
listów, a także prosil o nadsyłanie pamięt-  
ników i notatek dla skronikowania tych  
czynów w jednym piśmie.  
Zeszyty okazowe wysła się odwrotnie.  
Przedpłata kwartalna 8.80 zł. Adres: Lwów,  
skrzynka 98. Zeszyt 17-ty wyjdzie 1 sierpnia  
b. r.

### Ze sportu.

#### Regaty Towarzystwa Wioślarskiego.

Wewnętrzne zawody wioślarskie T-wa,  
które odbyły się w zeszłą niedzielę miały  
następujące wyniki.  
1. W biegu jedynek na torze 1500 mtr.  
pierwszym był druh Kazimierz Mural, zdo-  
bywając nagrodę prezesa—żeton złoty—w  
6 minut, drugim druh Zygmunt Wolleko,  
otrzymując żeton srebrny. Do biegu zapła-  
sili się czterech wioślarzy. Przedbiegli od-  
były się w d. 9 i 10 lipca.

2. W biegu dwójek na cztery krótkie,  
tor 1000 m, pierwszą u mety była osada  
pod sterem Przemysława Nicieckiego z  
druhami Wład. Rewicuskim i J. Dyszkewi-  
czem na wiosle—otrzymując żeton srebrny.

3. W biegu czwórek klepkowych na  
przeźreni 2000 m. o nagrodę przejściową—  
puhar angielsko-kanadyjski, do mety przy-

była załoga sternika Ludwika Rakowskiego  
w 8 m. 5 s. z druhami Wiktozem Dawide-  
tsem, Stanisławem Bojarczykiem, Józefem  
Mackiewiczem i Witoldem Stankiewiczem  
na wiosle. Puhar w ten sposób przeszedł  
z rąk sternika zwycięskiej zeszlorzecznej za-  
łogi druha K. Kaczyńskiego do rąk druha  
L. Rakowskiego. Niezależnie wszyscy za-  
wodnicy otrzymali po żetonie brązowym.

4. W biegu dwójek półwiosłowych ze  
sternikiem, na torze 1500 m. zwyciężyła  
osada z druhami Br. Dawdo i Pawłem Wo-  
lejko przy sterniku M. Kuszelewskim, zdo-  
bywając żeton srebrny. (l)

### Kącik humorystyczny.

#### Zapomniał.

— Jakto?.. pan profesor sam? Prosi-  
liśmy państwa oboje na obiad.  
— Al prawda. Zapomniałem żonę za-  
brać. Całą też drogę zdawało mi się, że  
coś w domu zostawił.

### Ceny rynkowe.

Na rynku wileńskim notowano w dniu  
14 b. m. następujące ceny:

Chleb biały	58
„ stołowy	52
razowy	42
Mąka 50 proc. pyłowa	55
70 proc. stolowa	52
razowa	42
Mąka pyłowa amerykańska	70
Mięso wieprzowe	2,35
„ cielece	1,80
„ baranie	2,00
„ wolowe trefne i gat.	1,55
„ „ I gat.	1,40
„ koszerne I gat.	2,50
Masło przywzorne	5,00
rynkowe	4,00
Słonina krajowa	2,50
„ amerykań.	2,40
Cukier kostkowy	1,50
„ kryształ	1,20
Kasza drobna jęczmienna	70
„ cała gryczana	90
Ryż cały	65
Ser domowy	1,75
Sól biała	85
Ryba szczupak	2,90
Międo	1,80
Nafta litr.	40
Śledź sztuka	20
Mleko litr.	35
Jeża 10 sztuk	1,10
Żyto 100 klg.	40,00
Jęczmień 100 klg.	42,00
Owies „ „	37,00
Ziemiak pud	1,80
Drzewo metr	9,00
Obiad	1,20

### Giełda warszawska

z d.14—VII 25 r. Giełda pieniężna

	przedaj	kupno
Belgia	24,28	24,34
Dolary	5,18 1/2	5,20
Holandja	208,90	209,40
London	25,33	25,39
Nowy York	5,18 1/2	5,20
Paryż	24,45	24,51
Praga	15,44 1/2	15,48
Wiedeń	73,28 1/2	73,47
Włochy	19,15	19,20
Szwajcaria	101,15	101,40
Stockholm	140,10	140,45
Kopenhaga	107,05	107,30
Funt ang.	25,25 1/2	25,32
Franki fr.	24,43	24,49
8 proc. Poż. konwers.	72,50—73	
Poż. kolej.	90—85,—90	
Pożyczka zł.	71—73,50	
Poż. dolar.	67,25—67,50	
4 1/2% listy z T. Kred. Z. przedw.	28,50—23,25	
5% listy z warsz. przedw.	19—19,90,—19	
4 1/2% warsz. przedw.	16,50	
6% obligacje rublowe	11,70—markowe 5.	

Redaktor Józef Batorowicz.

### Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa  
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.  
Przyjmuje od 9—10 rano.  
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)  
od godz. 1—3 po pol.

### PORADNIA

Polskiego Zrzesze-  
nia Lekarzy Spec-  
jalistów.

Wilno, ul. Garbarska 3,  
2 gie piętro.  
TELEFON 658.

Ordynacje lekarskie w  
zakresie chorób: wew-  
nętrznych, płuc, chirurgicz-  
nych, dziecięcych, ner-  
wowych, kobiecych i aku-  
szerji, oczu, uszu, nosa  
i gardła, skórnych i we-  
nerycznych oraz gabinet  
dentystyczny.

Pracownia bakteriologiczna  
(analizy przyjmuje się  
od godz. 9—7 wiecz.)

Zabiegi elektro-  
światło-lecznicze.

Polska Drukarnia  
Nakładowa

„LUX”  
WILNO,  
ul. Żeligowskiego 1.

KTO CHCE posiadać DARMO

posiadać bibliotekę

winien zaprenumerować

najtańszy tygodnik ilustrowany literacki i społeczny  
**„Biesiada Literacka”**

o bardzo zajmującej treści, pod kierunkiem literackim Edm.  
Jezierskiego, przy współpracownictwie wybitnych sił literackich,  
gdyż **otrzyma jako premjum**

**52** tomy zajmujących powieści najcenniejszych  
autorów polskich i obcych, każdy objętości od  
160 do 240 stron druku **52**  
tylko za 5 zł. 20 gr. miesięcznie.

Redakcja i administracja: Warszawa, Nowy Świat 50, tel. 291-60. Konto  
czekowe w P. K. O. 7.494. Prenumerata łącznie z dodatkiem książkowym:  
Miesięcznie zł. 5 gr. 20, kwartalnie zł. 15 gr. 60, półrocznie zł. 31 gr. 20,  
rocznie zł. 62 gr. 40. Prenumeratę przyjmują: Administracja oraz wszy-  
stkie księgarnie i kantory pism. 2-1

Na sezon obecny  
sztuczne wody mi-  
neralne.

Ems, Vchy, Karlsbad  
i inne

oraz chłodzące napoje pole-  
cające zakład wód mineralnych

„E. Tromszczyński”  
współwłaśc. prow. W. Wrześniowski

Wilno { Zakład ul. Piwna 7  
Sklep Wielka 50

### Poszukuję 2—3 pokoi

z kuchnią i wygodami w centrum miasta.  
Łaskawe oferty proszę nadsyłać do „Kurjera  
Wileńskiego”.

Osobnika, który by na-  
dal usiłował zreali-  
zować zażyrowane niby  
przezemnie i W. Bora-  
tyńskiego weksle, proszę  
zatrzymać i oddać w rę-  
ce policji. A. W. Trubilo.

Pokój duży  
z balkonem, umeblow.,  
elektr., z usługą do wy-  
najęcia dla samotnego.  
Portowa № 23, m. 24 od  
godz. 4—6.

### Ogłoszenie.

Po zbadaniu cen i jakości towaru, poleca  
się prowincji i miastu kupować  
**obuwie, konfekcje, galanterje i t. p.**  
tylko w polskiej firmie  
**W. NOWICKI, Wilno, ul. Wielka 30,**  
tel. 908, która posiada również własną fabrykę naj-  
modniejszego gwarantowanego obuwia.

Obiady jarskie

(bezmieśne) po 1 zł.  
25 gr. b. smaczne  
wydaje  
Cukiernia „Artystyczna”  
Mickiewicza № 11.